

Postek, Sławomir

Dzieje szkoły pijarskiej w Łukowie 1701-1833

Analecta 5/2(10), 141-169

1996

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



DZIEJE SZKOŁY PIJARSKIEJ W ŁUKOWIE 1701–1833

Wstęp

Gdy w 1631 roku pijarzy zostali sprowadzeni na Morawy¹, tylko kwestią czasu było powstanie ośrodków „scholarum piarum” w innych krajach Europy Środkowej.

Przybycie pijarów na obszar Rzeczypospolitej, dzięki inicjatywie króla Władysława IV i kanclerza Jerzego Ossolińskiego, przyspieszyły wydarzenia dziejące się za naszą granicą. Działania wojenne na Morawach w 1642 roku zmusiły zakonników do opuszczenia tych terenów. Trzynastu z nich, w tym jeden Polak, postanowiło skorzystać z królewskiego zaproszenia, dzięki któremu osiedlili się w Warszawie. W tym samym czasie w Podolińcu powstał drugi ośrodek pijarski, o który postarał się Stanisław Lubomirski².

Podjęcie działań w celu sprowadzenia zakonu do Polski należy upatrywać w chęci zatrzymania i tym samym ograniczenia dominującej pozycji jezuitów w obrębie szkolnictwa³.

Do końca XVII wieku na terenie Korony powstało 13 szkół pijarskich, z których większość zaistniała dzięki prywatnym fundacjom świeckich i kościelnych dygnitarzy. Tylko jedna spośród tych szkół powstała dzięki zbiorowej inicjatywie przedstawicieli stanu szlacheckiego. Ten pojedynczy przypadek zdarzył się w Łukowie.

Powstanie kolegium pijarskiego to wielce znacząca cezura w kilkusetletnich dziejach miasta. Z wydarzeniem tym łączy się początek szkolnictwa i wszelkiej działalności oświatowej na terenie ziemi łukowskiej. Do końca XVII wieku region ten można uznać za „pustynię oświatową”. Okoliczna szlachta, jeśli była zainteresowana edukacją swoich synów, musiała ekspediować ich przynajmniej do Lublina, gdzie od 1562 roku istniało kolegium jezuickie⁴. Ponieważ w regionie dominowała uboga szlachta, należy domyślać się, że zdobycie wykształcenia, wymagające znacznych środków finansowych, było dostępne dla nielicznych.

W miejscu tym wyrazić można żal, iż Łuków nie stał się prężnym ośrodkiem ruchu reformacyjnego, przy którym zadbano by o intelekt i świadomość młodszej

generacji. Przy takim scenariuszu wydarzeń prawdopodobne było przybycie jezuitów, z czym również wiązało się powstanie szkoły.

Pobyty pijarów w Łukowie z pewnością przyczynił się do podniesienia poziomu umysłowego miejscowej młodzieży. Uzyskane za sprawą zakonników wykształcenie było przepustką do dalszej edukacji, za którą otwierała się możliwość kariery politycznej. Równocześnie po zakonie pozostał trwały ślad materialny, gdyż ocalałe od zniszczeń i nadal użytkowane zabudowania są najważniejszymi zabytkami architektury w mieście.

Założenie Szkoły i jej uposażenie

Podczas sesji Trybunału piotrkowskiego w 1695 roku, sędziowie łukowscy zaproponowali pijarom przybycie do Łukowa, w celu stworzenia nowego domu zakonnego i przede wszystkim otwarcia szkoły dla okolicznej młodzieży męskiej. Podobną propozycję uczyniono przedstawicielom zakonu podczas obrad sejmiku walnego w Warszawie. Pierwsze działania przeprowadzono w roku następnym na sejmie lubelskim. W trakcie jego trwania sędzia ziemi łukowskiej Dominik Jezierski zaproponował, aby szlachta pobierająca dochody z wydobywania i sprzedaży soli stworzyła fundusz na zagospodarowanie się pijarów w Łukowie. Propozycja Jezierskiego została poparta i dzięki niej udało się zebrać kwotę 5700 złp. Pieniądze te oraz prywatny datek sędziego w wysokości 3000 złp. został pożyczony gminie żydowskiej, która miała wypłacać należny procent. Równocześnie pojawili się nowi ofiarodawcy. Fundusz na osiedlenie się pijarów zasilili także: chorąży ziemi łukowskiej Stanisław Rozwadowski kwotą 4000 złp., Krzysztof Jezierski sumą 1500 złp., Jan Stanisław Zarzecki wpłatą 2000 złp., natomiast pisarz ziemi łukowskiej Adam Szaniawski zapisał 1000 złp., na swoich dobrach w Jastkowie. Aby pomniejszyć wątpliwości pijarów, wymieniany już Dominik Jezierski, przeznaczył na potrzeby przyszłej szkoły swój folwark Świdry. Następnie z popierającą całe przedsięwzięcie szlachtą podjął starania o zdobycie placu i zorganizował zwózkę drewna. Czyny te miały wesprzeć prośby o przysłanie do Łukowa kapłanów dla zaakceptowania poczynionych przygotowań. Krajowe władze zakonne nadal zwlekały uznając szczupłość środków na rozpoczęcie działalności. Gdy do Polski przyjechał generał pijarski Jan Franciszek, wzmiankowany już Stanisław Rozwadowski zażądał podjęcia ostatecznej decyzji. Z polecenia generała przybyło dwóch zakonników. Pod ich nadzorem, w 1697 roku rozpoczęto wznoszenie budynków. Stało się to za zgodą biskupa krakowskiego. W roku następnym siedzibę zakonną zwiedził ojciec prowincjał. Nie zastał jeszcze warunków pozwalających na otwarcie szkoły. Z pomysłu osiedlenia się jednak nie zrezygnowano i prace były kontynuowane. Po przewyciężeniu sporów dotyczących lokalizacji budowę zakończono w 1701 roku. Wtedy też pijarzy w Łukowie rozpoczęli nauczanie⁵.

Wzniesienie budynku szkolnego nie oznaczało wyłącznego skupienia się zakonników na sprawach nauczania. Około 1704 roku rozpoczęto budowę świątyni,

poprzedzoną błogosławieństwem i położeniem kamienia węgielnego przez biskupa chełmskiego Dłużewskiego. Drewniany kościół stanął w 1712 roku. Przez pewien czas trwało jego ozdabianie zakończone zamontowaniem zegara na wieży, którego koszt opłacił podczaszy łukowski Suffczyński. Wszystkie budynki w stanie pierwotnym przetrwały do roku 1725. Strawił je wówczas pożar, który wzniecony był za sprawą wzmiankowanego powyżej zegara. Gdy nocą jego mechanizm zatrzymał się w trakcie bicia, posłano kogoś młodego, aby uruchomił urządzenie. Tymczasem głos sowy wystraszył młodzieńca, a ten uciekając pozostawił światło na drewnianej belce. Silny wiatr przewrócił lampę, a następnie rozniecił ogień na pozostałe zabudowania zakonne. Przy odbudowie podjętej wkrótce przez zakonników pomagali zamożniejsi obywatele okolicy z sędzią Jezierskim na czele. Kiedy odbudowany gmach szkolny uległ ponownemu zniszczeniu przez pożar, postanowiono wykonać zabudowę murowaną. W związku z tym oprócz datków pieniężnych często ofiarowywano materiał. Odnotowano pomoc wojewodziny kaliskiej pani Leszczyńskiej, która jako właścicielka pobliskiego Wiśniewa przysłała sto tysięcy cegieł. Około 1733 roku rozpoczęto wznoszenie nowych pomieszczeń, do których wspólnota zakonna przeniósła się po siedmiu latach. Do roku 1762 trwały prace przy budowie kościoła prowadzone przez architektów Antonio Solarię i Paolo Fontanę⁶. Pożary niejednokrotnie nawiedzały klasztor pijarów, chociaż nie czyniły już zniszczeń całkowitych. W gmachu kolegium ogień pojawił się jeszcze w 1781 i 1785 roku, wówczas za sprawą ucznia z niedalekich Dziewul, któremu nie wiodło się w nauce⁷.

Od początku osiedlenia się w Łukowie pijarzy zabiegali o nadania ziemskie, dające szansę rozwojowi klasztoru oraz prowadzonej przez zakonników szkoły. Zwiększenie stanu posiadania jest przykładem odpowiedniego gospodarowania majątkiem, a równocześnie wyrazem społecznej akceptacji dla istnienia domu zakonnego z kolegium. Z *Aktu zajęcia w zawiadywanie skarbu ...*⁸ możemy dowiedzieć się jakim majątkiem dysponowali pijarzy w chwili kasaty klasztoru tj. w 1863 roku. Własnością zakonników były następujące dobra:

- a/ folwark w mieście Łukowie o powierzchni 246 morgów 193 prętów.
- b/ folwark Świdry w powiecie łukowskim obejmujący 464 m. 60 pr. i 134 m. 294 pr. lasu.
- c/ ogród warzywny i owocowy o łącznej powierzchni 1 m. 266 pr.
- d/ plac w Łukowie liczący 1 m. 84 pr., na którym znajdowało się biuro Naczelnika Powiatu; z tego placu był płacony roczny czynsz.

Oprócz majątku nieruchomego wyszczególniono również majątek ruchomy, na który składał się inwentarz żywy i martwy oraz zapasy zboża.

Zasoby własne klasztoru warunkowały jego rozwój, gdyż były głównym źródłem utrzymania. Działo się tak przy stabilnej sytuacji politycznej i gospodarczej regionu czy kraju. Stan ten mógł ulec pogorszeniu na skutek nieurodzajów lub klęsk żywiołowych. Jeszcze większym zagrożeniem były rabunki i zniszczenia czynione przez wojska w trakcie działań wojennych. Wszystko to z pewnością nie

ominęło ośrodka łukowskiego, ale dzięki ofiarności społeczeństwa zubożenia zgromadzenia były tylko chwilowe. Prowadzenie szkoły pochłaniało znaczną część uzyskiwanych dochodów, ale wymagało również dobrowolnych wpłat pieniężnych lub datków w naturze. Płynęły one ze strony rodzin wychowanków oraz zamożniejszych obywateli okolicy. Poza tym kolegium w różnych okresach korzystało z funduszy edukacyjnych.

Przed i po reformie Stanisława Konarskiego

„Zrazu na przedmieściu osiedli dopóki im kościoła drewnianego i domu nie wystawiono, w którym dopiero zamieszkawszy otworzyli w roku 1701 szkołę o czterech klasach”⁹.

Szkoła pijarska w Łukowie gromadziła okoliczną młodzież stanu szlacheckiego. Duże zainteresowanie kolegium, a z pewnością rosnące z roku na rok, wynikało z braku podobnych instytucji w promieniu około 100 kilometrów. W początkowym okresie często zdarzały się przypadki, że zgłaszali się na naukę synowie szlacheccy w wieku powyżej 20 lat. Kiedy rektor wzbraniał się przed przyjęciem takiego kandydata, szlachcic podsuwał argument w formie inwentarza z domowej zagrody: gęsi lub prosięcia¹⁰. Kierownictwo szkoły przyjmowało „wyrośniętych studentów” widząc w tym pożytek dla ojczyzny, bowiem przede wszystkim szkolne kształcenie mogło z nich uczynić świadomych obywateli. Zapewne takie sprawy przyszło rozstrzygać pierwszym znanym z imienia rektorom szkoły: ks. Piotrowi (1704) i ks. Filipowi (1712).

Szczupłość przekazów o początkowym okresie zmusza do stworzenia wersji domniemanej opartej na przepisach reguły zakonnej. Na wstępie tego opisu należy zaznaczyć, iż kolegium łukowskie powstało w momencie istnienia samodzielnej polskiej prowincji. Oznaczało to wyzwolenie się od wpływów obcych przełożonych i być może całkowity brak w zgromadzeniu zakonników innych narodowości. Dopiero po tych zmianach szkoły pijarskie mogły się upodobnić do szkół w kraju prowadzonych przez inne zakony. W wielu publikacjach powtarza się sformułowanie o podobieństwie nauczania pijarskiego do metod stosowanych przez jezuitów. Nie chcąc powielać tej opinii, zwrócę uwagę na fakt, że jezuita przyjmowali do swoich szkół kandydatów z wykształceniem elementarnym, pijarzy natomiast oferowali wiedzę o podstaw¹¹.

Nauczanie w szkołach pijarskich opierało się na przepisach potwierdzonych przez kapitułę generalną w 1694 roku. Określały one metody i program nauczania oraz podział na klasy, chociaż dopuszczały możliwość zmian i lokalnych innowacji. „Klas ma być 9, z tych 3 obejmują naukę początkową, 3 gramatykę, reszta Humanitas, Rhetorica i Philosophia”¹². Cały program mógł być realizowany przy pełnej obsadzie profesorskiej. W przeciwnym razie nauczano według programu zmodyfikowanego, czyli łączono po dwie klasy w jedną. Dostosowanie się nowopowstałej placówki do obowiązujących ustaw utrudniał dodatkowo brak wygodnych pomieszczeń, niedostateczna liczba sprzętu i podręczników oraz niewielu



1. Kościół pijarski pw. Przemienienia Pańskiego
i budynek poklasztorny, będący siedzibą szkoły (obecnie parafia).

kandydatów do wyższych klas. Z wymienionych powodów można przypuszczać, że szkoła łukowska skoncentrowała się bardziej na nauczaniu elementarnym. Obejmowało ono poznanie zasad wiary, naukę czytania i pisania po łacinie oraz opanowanie działań arytmetycznych. Zapewne zgodnie z wymogami nauka trwała 2,5 godziny z rana i tyle samo po południu. Ostatni kwadrans zajęć miał być przeznaczony na czytanie lub wykład rozwijający w młodzieńcach moralność chrześcijańską. Co godzinę dźwięk dzwonka nakazywał wspólne odmawianie modlitwy *Zdrowaś Maryjo ...*¹³.

Po dorobieniu się własnych absolwentów nauki początkowej szkoła mogła rozwinąć następne klasy, w których wykładano reguły gramatyki i składni łacińskiej. Gdy byli chętni oraz odpowiedni wykładowcy rozpoczęto nauczanie retoryki i poetyki. Pierwsza pewna informacja z zakresu programu nauczania dotyczy wykładów z filozofii. Rozpoczęły się one w 1732 roku, dzięki staraniu biskupa krakowskiego Konstantego Szaniawskiego, który na utrzymanie profesora filozofii przeznaczył kwotę 5000 złp¹⁴.

Harmonijny rozwój szkoły został przerwany już po kilku latach. Pierwsza dłuższa przerwa w wykładach miała miejsce w trakcie działań zbrojnych wojny północnej, która w Koronie przeobraziła się w walkę między zwolennikami Augusta II i Stanisława Leszczyńskiego. W następnych latach powodem przerwania nauki były wspomniane już pożary.

Kolegium w Łukowie, wspólnie z innymi szkołami zgromadzenia pijarskiego, podlegało prowincjałowi, posiadającemu prawo wizytowania tych placówek. Do niego napływały sprawozdania o działalności i osiągnięciach dydaktycznych nauczających zakonników. Prowincjał określał miejsce ich pobytu i rodzaj pełnionej funkcji¹⁵. Na czele szkoły stał rektor, który miał obowiązek zwiedzać ją co miesiąc. Mianowany był na okres 3 lat z możliwością przedłużania kadencji. W sporządzonym na podstawie *Matricula...*¹⁶ wykazie rektorów kolegium łukowskiego zasada ta znajduje potwierdzenie. W okresie od 1738 roku do 1773 roku odnotowano dwa przypadki pełnienia funkcji rektora przez dwa lata. Pozostałe osoby utrzymywały się na tym stanowisku dwie kadencje, a nawet dłużej. Przez 6 lat rektorami byli ks. Ludwik Kamiński w latach 1746–1751 oraz ks. Franciszek Knabe w latach 1754–1759. Najdłużej funkcję rektora pełnili ks. Antoni Pniewski w latach 1738–1746 oraz ks. Antoni Rogaliński w latach 1760–1770. W obu przypadkach pracę przerwał zgon. Rzadko dokonywana zmiana na tym stanowisku dowodzi, iż osiągał je u pijarów ludzie najbardziej zasłużeni i w pełni świadomi powierzonych im obowiązków.

Bezpośredni nadzór nad funkcjonowaniem szkoły miał prefekt. Do jego kompetencji należało codzienne wizytowanie poszczególnych klas. W odniesieniu do uczniów miał prawo ich przyjmowania i wydalania ze szkoły oraz karania za przewinienia. Nauczycielom wskazywał czego i jak powinni nauczać oraz z jakiej korzystać literatury. Prefektami byli profesorowie o dłuższym stażu, zwykle nauczający retoryki lub filozofii¹⁷. W szkole łukowskiej w omawianym okresie

częściej na prefekta wybierano wykładowcę filozofii, tylko kilkakrotnie byli nimi profesorowie retoryki. W przypadku tego stanowiska istniała większa rotacja. Z posiadanego wykazu wnioskuję, że kadencja mogła być dwuletnia. Wyróżnię tylko zakonników będących w Łukowie prefektami przez 4 lata: ks. Kazimierz Radomyski w latach 1755–1758 oraz ks. Idzi Obertzson w latach 1766–1769.

Nauczycielami w szkołach pijarskich do czasów Komisji Edukacji Narodowej byli członkowie zgromadzenia. Każdy z nich najpierw przechodził czas próby w nowicjacie, a następnie odbywał studia, które przygotowywały do pracy nauczycielskiej. Przepustką do niej było zdanie egzaminów. Następnie prowincjał kierował zakonników do poszczególnych kolegiów, a działalność edukacyjną rozpoczynali od klas najniższych. Istniała przy tym zasada częstej zmiany miejsca pobytu i stanowiska. W przypadku klasy infimy nauczyciel zmieniał się co roku, ewentualnie przedłużano mu kadencję na rok następny. W klasach wyższych częściej praktykowano dwuletni bądź trzyletni okres pracy w jednej szkole.

Dla kolegium łukowskiego udało się ustalić funkcje i nazwiska uczących w nim profesorów dopiero od lat czterdziestych XVIII wieku. Znajdują się tu: magister infimy, magister syntaksy i gramatyki, profesor retoryki i poetyki, profesor filozofii. Od roku szkolnego 1746/47 nauczanie retoryki i poetyki rozdzielono na dwóch nauczycieli. Liczba profesorów powiększyła się z 4 do 5. Jeżeli stało się to po raz pierwszy, można fakt ten uznać za pewien przełom w dziejach szkoły łukowskiej. Poszerzenie grona nauczycieli, a równocześnie zwiększenie ilości klas mogło mieć związek ze znacznym przyrostem liczby uczniów. Brak tego rodzaju danych nakazuje wziąć pod uwagę również powiększenie się stanu osobowego całego zgromadzenia.

Pierwszy pełny skład nauczycieli odtworzyłem dla roku szkolnego 1748/49. Przedstawia się on następująco:

ks. Ludwik Kamiński – rektor

ks. Grzegorz Jastrzębski – wicerektor

ks. Antoni Rogaliński – prefekt szkoły i profesor filozofii

ks. Wiktor Strasser – prof. retoryki

ks. Tomasz Wiśniowski – mgr poetyki

ks. Emmanuel Sztemberk – mgr syntaksy i gramatyki

ks. Maurycy Wolff – mgr infimy

ks. Bonawentura Raciborski – regens Konwikt Szaniawskich

Porównując dane dotyczące kadry nauczającej w następnych latach można ustalić w jakim czasie dokonano całkowitej jej wymiany. W następnym roku te same osoby piastowały funkcje: rektora, prefekta i profesora filozofii, profesora retoryki i regensa konwikt. W roku szkolnym 1750/51 z poprzedniej obsady utrzymali się tylko: rektor oraz profesor filozofii w jednej osobie. Za rok ich również nie ma w składzie kolegium, czyli w ciągu 3 lat nastąpiła pełna wymiana kadry. Przykład ten potwierdza wzmiankowaną wcześniej dużą rotację w szkolnictwie pijarskim.



2. Kościół pijarski pw. Przemienienia Pańskiego

Powszechnie utrwaliły się opinie, że do reformy Konarskiego szkolnictwo pijarskie niczym szczególnym się nie wyróżniało. W szeregach zakonu brakowało indywidualności pedagogicznych i naukowych. Przez pierwsze stulecie obecności w Rzeczypospolitej, zgromadzenie „szkół pobożnych” starało się przede wszystkim dorównać dominującym jezuitom. Stąd też kolegia posiadały te same wady co inne szkoły klasztorne tego okresu. Pierwszy zarzut dotyczy obojętności szkolnictwa wobec języka ojczystego, którego zabraniano uczniom używać nawet w prywatnych rozmowach. Ukierunkowanie nauczania na sprawne posługiwanie się łaciną czyniło z synów szlacheckich, na podobieństwo ojców i dziadów, miernych erudytów nadużywających wyuczonych sentencji i cytatów z literatury klasycznej. „Mimo naśladownictwa i w tym okresie szkoły pijarskie nabierać poczynają cech, którymi się zawsze potem odznaczały – kierują popisy i wypracowania swych uczniów na więcej praktyczne i patryotyczne drogi”¹⁸.

Dzięki uporowi, wynikającemu z przekonania o potrzebie zmian oraz wierze w swoje ustawy, ks. Konarski uzyskał pozwolenie (1754) na przeprowadzenie reformy. Kolegium pijarskie miało składać się z 7 klas: parva, infima, gramatyka, syntaksa, humanitas, retoryka i filozofia, obejmujących osiem lat nauki (dwie najniższe klasy realizowano w ciągu jednego roku, a dwie ostatnie po dwa lata).

Łacina pozostała językiem wykładowym, ale jej nauczanie połączono z językiem ojczystym. Wszelkie tłumaczenia wykonywano z języka łacińskiego na język polski i odwrotnie. Podobnie było na lekcjach gramatyki, gdzie każda odmiana podawana była w obu językach. W programach nauczania znalazły się: arytmetyka, geometria, historia (kościelna, starożytna i ojczysta), geografia, nauki przyrodnicze, prawo, filozofia i języki nowożytne. Naukę religii przeniesiono do kościoła. Tam co niedziela prefekt miał mieć godzinny wykład katechizmu, a dla starszych klas objaśnienia dogmatów wiary katolickiej na podstawie katechizmu trydenckiego. Poza tym codziennie po skończonych lekcjach w każdej klasie miała się odbywać półgodzinna lektura utworów religijnych. Utrzymanie wykładów po łacinie, uważane często za niedostatek tej reformy, można chyba wytłumaczyć brakiem w mowie ojczystej tzw. terminologii specjalistycznej, co znacznie utrudniało nauczanie matematyki, filozofii czy nauk przyrodniczych.

Różnie argumentuje się doniosłość ustaw ks. Konarskiego. Spośród tych opinii najbardziej znacząca wydaje mi się informacja, że inne zgromadzenia prowadzące szkoły, na wzór tej reformy, także dokonały zmian w systemie nauczania¹⁹.

Wprowadzana odgórnie reforma dotarła do Łukowa, tylko nie wiadomo czy od razu, czy z kilkuletnim opóźnieniem. Zastanawiając się nad tą kwestią postanowiłem poszukać odpowiedzi w danych personalnych nauczających tutaj zakonników. Wziąłem pod uwagę lata 1755–1760. W tym czasie rektorem był ks. Franciszek Knabe, prawie rówieśnik ks. Konarskiego, a dokładnie 2 lata od niego starszy. Jest wielce prawdopodobne, że obaj znali się jeszcze z okresu nowicjatu w Podolińcu. Nie wiedząc nic o relacjach między tymi postaciami, zaznaczę tylko, iż ks. Knabe pozostał rektorem do 1759 roku. Informację tę przytaczam dla poparcia końcowej odpowiedzi. Swoją uwagę skupiłem na wieku wykładowców i dla każdego roku wyliczyłem średnią wiekową, która zawiera się w przedziale 30–34 lata. Na odrębne wyróżnienie zasługuje rok szkolny 1754/55, w którym uczyło 3 zakonników poniżej 30 roku życia. Przy tak młodej kadrze, w niektórych przypadkach bezpośrednio po studiach, w szkole istniała raczej atmosfera przychylności dla nowych ustaw. Zajmując postawę bardziej krytyczną można wysunąć kontrargument o domniemanej, niechętnej postawie rodziców i przypuszczalnie wrogim nastawieniu okolicznej szlachty wobec innowacji godzącej w ideały wolności szlacheckiej. W mojej opinii, wspartej wcześniejszym wywodem, działalność szkoły zaczęła urządzić według nowych przepisów, gdy tylko te zaczęły obowiązywać.

Tradycją kolegów jezuickich oraz pijarskich były przedstawienia teatralne. Oba zakony dostrzegały w nich sposób na większe uaktywnienie młodzieży połączone z ich rozwojem umysłowym. Dodać do tego można czynnik edukacyjny, z którego korzystało również społeczeństwo oglądające szkolne spektakle. W łukowskiej szkole działał teatr w latach 1722–1759. Dla ścisłości należy zaznaczyć, iż podane daty oznaczają pierwsze i ostatnie udokumentowane przedstawienie w szkole, a więc istnienie teatru można wydłużyć w obie strony. Przed reformą

Konarskiego w szkołach pijarskich przeważały przedstawienia w języku łacińskim, aby pogłębić znajomość tego języka. Z myślą o osobach niezbyt biegłych w łacinie lub w ogóle jej nie znających w programie zamieszczano streszczenie sztuki w języku narodowym. Do lat 50-tych XVIII wieku znanych jest, na podstawie zachowanych programów, około 130 utworów. Wśród nich przeważają sztuki osnute na tle dziejów Polski. Kilka dotyczyło czasów przedhistorycznych, a większość przywoływała minionych władców, zwłaszcza Bolesława Krzywoustego i Jana Sobieskiego. W następnej kolejności znajdują się spektakle o treści religijnej i biblijnej. Trochę tematów dostarczała mitologia grecka i dzieje Rzymu, a tylko sporadycznie trafiały się utwory z okresu średniowiecza i dziejów nowożytnych innych państw. Na szczególne wyróżnienie zasługują sztuki o charakterze panegirycznym, pisane na cześć możnych protektorów szkół i konwiktów. W latach 40-tych XVIII wieku teatr w szkołach pijarskich był przestarzały, zwłaszcza pod względem repertuarowym. Dopiero Stanisław Konarski dokonał znacznego ożywienia, bowiem samodzielnie przetłumaczył niektóre dzieła znanych autorów francuskich i równocześnie rozpropagował tę literaturę. Niezwykłą wziętością cieszyły się utwory Woltera i komedie Moliera. W 1759 roku właśnie w Łukowie wystawiono *Alzyrę* Woltera oraz grano komedię Moliera *Lavare*, polski tytuł *Łakomca*²⁰. Chociaż nie wiadomo czy w kolegium łukowskim regularnie przygotowywano przedstawienia, wydaje się prawdopodobne, że w okresie około 40 lat zdarzały się spektakle o różnorodnej tematyce. Odnotowany fakt adaptowania na scenę autorów francuskich dowodzi istnienia w szkole tradycji dramatycznych. Z tego powodu niemożliwa wydaje się nieobecność przedstawień w szkole w późniejszym okresie. Ilość przygotowywanych sztuk mogła ulec tylko ograniczeniu. Sam Konarski zalecił, aby przedstawienia odbywały się raz do roku, a jako najwłaściwszą porę wyznaczył miesiąc lipiec.

W kolegiach pijarskich nie zapomniano również o edukacji muzycznej. Już program klas niższych przewidywał wyjaśnienie pewnych zasad muzycznych w powiązaniu z nauczaniem religijnego śpiewu. Muzyka mogła być również częścią składową różnych widowisk. Brak opisów działalności muzycznej w szkole łukowskiej pozwolę sobie zastąpić następującą konstatacją. W latach 40-tych i 50-tych XVIII wieku w Łukowie przebywał ks. Ferdynand Pnakiwicz pełniąc na zmianę funkcje wiceregensa konwiktu oraz profesora retoryki i poetyki. Ten sam zakonnik został odnotowany w gronie pijarów muzyków z charakterystyką „wytrawny muzyk, doświadczony konstruktor instrumentów muzycznych, poprawił i odnowił w wielu miejscowościach niszczone od starości organy”²¹. Jako mało prawdopodobną należy uznać sytuację, że w ciągu 6-letniego pobytu muzykujący zakonnik nie ujawnił swoich umiejętności i zainteresowań. W świetle podanych informacji można domniemywać, że lepszym dźwiękiem zagrały kościelne organy oraz podniosła się kultura muzyczna wśród uczącej się młodzieży.

W następstwie reform zainicjowanych przez ks. Konarskiego szkoła łukowska została przekształcona na „kolegium pijarskie”. Stała się jednocześnie kolonią

Akademii Krakowskiej, czyli przygotowywała dla niej żaków. W latach 60-tych XVIII wieku z pewnością nie zmalało zainteresowanie szkołą. Mogły istnieć różnice pomiędzy klasami co do liczby uczniów. Przykładowo w roku szkolnym 1765/66 oddzielnych nauczycieli miały klasy: syntaksy i gramatyki, a jeden profesor prowadził nauczanie poetyki i retoryki. W następnym roku rozdzielono klasę poetyki i retoryki, natomiast połączono syntaksę i gramatykę. Z kolei w roku szkolnym 1767/68 wszystkie klasy miały odrębnych profesorów i dzięki temu kolegium łukowskie wprawdzie tylko na jeden rok, powiększyło się do sześciu nauczycieli. Ze szkołą była wówczas związana następująca grupa zakonników:

- ks. Antoni Rogaliński – rektor
- ks. Kasjan Rembeliński – wicerektor
- ks. Idzi Obertzson – prefekt szkoły i prof. filozofii
- ks. Sylwester Stępowski – prof. retoryki
- ks. Romuald Kowalski – mgr poetyki
- ks. Pantaleon Reuski – mgr gramatyki
- ks. Fabian Turkowski – mgr syntaksy i gramatyki
- ks. Gabriel Kuczkowski – mgr infimy
- ks. Dominik Gorliński – regens konwiktu
- ks. Grzegorz Melchior – wiceregens konwiktu

Dokonując podsumowania pierwszych siedemdziesięciu lat szkoły pijarskiej w Łukowie zacznę od zestawienia: w 1697 roku przybyło 2 zakonników, a w 1772 roku wspólnota domu łukowskiego liczyła 14 księży, a 10-ciu spośród nich pełniło różne funkcje przy kolegium. W okresie tym wzniesiono murowane budynki, czyli kościół, klasztor i szkołę, co mocniej związało zakon z miastem i regionem. Utrzymywanie się szkoły i ciągły jej rozwój potwierdził potrzebę takiej placówki oraz wykazał, że powierzenie spraw edukacyjno-wychowawczych członkom zgromadzenia „szkół pobożnych” było całkowicie trafnym wyborem. Po roku 1773 zaczęła się nowa epoka w dziejach polskiego szkolnictwa, w której także kolegium łukowskie znacznie podniosło swój poziom.

O Konwikcie Szaniawskich

W Rzeczypospolitej szlacheckiej przyjął się zwyczaj, że przy szkołach powstawały konwikty. Fundatorzy, dygnitarze kościelni lub świeccy, wznosili je dla członków swojej rodziny bądź dla osób używających jednakowego herbu. Administrowanie konwiktem powierzano zakonowi prowadzącemu szkołę. Bezpośredni nadzór nad placówką miał regens, którego u pijarów mianował prowincjał w porozumieniu z konsystorzem.

Przy szkole pijarskiej w Łukowie konwikt ufundował biskup krakowski Konstanty Felicjan Szaniawski. Był on przeznaczony dla 10 młodzieńców, pochodzących z rodziny Szaniawskich, a więc krewnych fundatora. W razie braku kandydatów liczbę tę można było uzupełnić synami szlacheckimi z rodzin używających herbu Junosza. W akcie erekcyjnym z 1728 roku²² fundator zamieścił statut



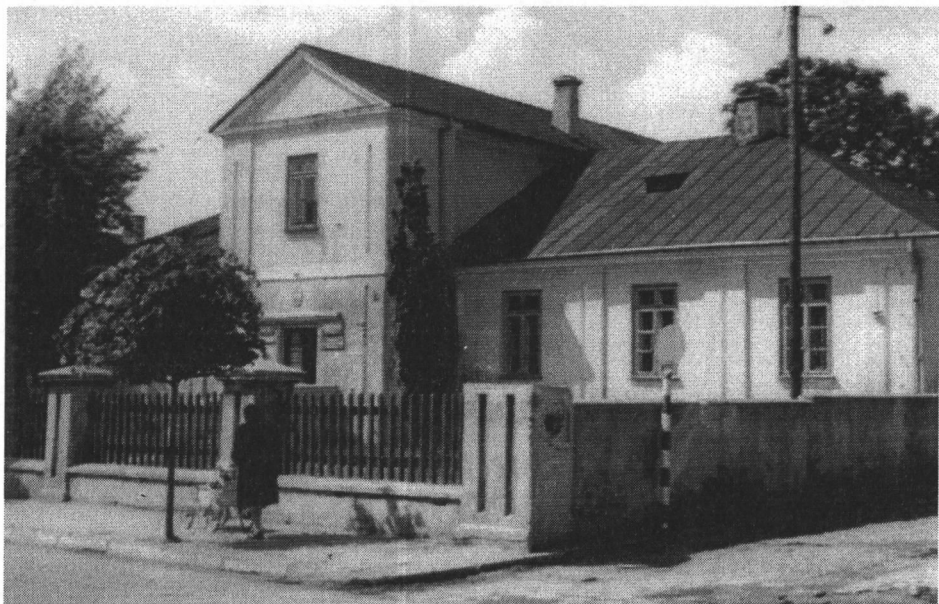
3. Konwikt Szaniawskich obecnie
(siedziba Muzeum Regionalnego).

organizacyjny, wskazówki do regulaminu oraz wyposażenie konwiku. Wychowankowie mieli zapewnioną bezpłatną naukę, wspólne mieszkanie, wyżywienie, odzież, korepetycje i opiekę lekarską. Regulamin dokładnie wyznaczał czas na modlitwę, naukę, posiłki i odpoczynek. Zabraniał swobodnego poruszania się po konwiku i jego opuszczania bez zgody przełożonych. Nawet wyjazd na święta i wakacje mógł odbyć się tylko z wyjątkowej przyczyny. Konwiktorzy mieli obowiązek utrzymania porządku, dbania o higienę osobistą i wygląd zewnętrzny. Nie podporządkowanie się regulaminowi groziło usunięciem z konwiku. Na utrzymanie placówki biskup przeznaczył nabyte przez siebie dobra: 2-morgowy ogród i łąkę w Łukowie oraz folwark Bystrzyca z częścią wsi Wola Bystrzycka. Na uposażenie zakładu przeznaczono również dziesięciny z dóbr starostwa łukowskiego należne kapitule krakowskiej, a przeznaczone dotychczas na potrzeby zakrystii katedry wawelskiej. „Wartość dziesięciny obliczano na 259 korcy 8 1/4 garnca żyta oraz 832 złote i 2 grosze rocznie. Dziesięcinę tę wносиły folwarki i wsie: Brzozowica, Dąbie, Główne, Jagodne, Klimki, Lipniaki, Rowce, Ruska Wola, Zbuczyn, Żakowska Wola i Żdźary”²³. Zmiana w spożytkowaniu dziesięcin została zatwierdzona przez kapitułę 24 maja 1728 roku po wcześniejszym wyznaczeniu na katedralną zakrystię, dochodów z dóbr biskupa w księstwie siewierskim. W dniu 8 października 1731 roku pierwszy regens konwiku ks. Bernard Padlewski podpisał plany budowy. Zgodnie z nimi, w pobliżu szkoły, pobudowano jednopiętrowy budynek murowany, będący od tej pory stałą siedzibą konwiku Szania-

wskich. Dnia 29 listopada 1731 roku fundator zatwierdził porządek dnia dla placówki, a w lipcu 1732 roku zmarł nie dokończywszy spraw związanych z zorganizowaniem konwiktów. Jego następca biskup Jan Lipski w dokumencie z 24 lutego 1733 roku potwierdził immunitet kościelny przyznany konwiktowi przez założyciela oraz obiecał protekcję biskupów krakowskich. Zgodnie z życzeniem fundatora nadał wychowankom konwiktów strój na wzór alumnów rzymskich. Wyraził również zgodę na poświęcenie kaplicy zakładu. Dokonał jej proboszcz i oficjał łukowski ks. Jan Boratyński w dniu 17 marca 1733 roku. Można przypuszczać, że w okolicach tej daty, a na pewno w 1733 roku zostały oddane do użytku sale dla konwiktów. Z tą chwilą placówka rozwinęła w pełni swoją działalność²⁴.

W 1787 roku proboszcz z Wilczysk, ks. Mikołaj Izdebski, stworzył fundusz edukacyjny dla dwóch chłopców ze swojej rodziny. Na ten cel przeznaczył kwotę 20000 złp. Uczniowie korzystający z tego funduszu mieszkali wspólnie z wychowankami konwiktów Szaniawskich²⁵.

Szaniawscy i Izdebscy, byli najliczniejszymi w okolicach Łukowa rodami drobnoszlacheckimi, także ze sobą spokrewnionymi. Zamieszkiwali podmiejskie zaścianki np. Szaniawy-Poniaty, Szaniawy-Matysy, Łysów, Paskudy. Mocne rozgałęzienie, zwłaszcza rodziny Szaniawskich znajduje potwierdzenie w fakcie, iż przez długi czas w całości wypełniali przeznaczony dla nich konwikt. Tym samym zastrzeżenie fundatora o ewentualnym przyjmowaniu synów biednej szlachty z ziemi łukowskiej miało charakter teoretyczny. Miejsca w konwiktach rozdzielał patron rodu, toteż o jego wyborze często decydował przychylny stosunek do uboższych Szaniawskich. Patron sprawował ogólny nadzór nad gospodarowaniem majątku konwiktowego, ale nie mógł nim zarządzać. Wymyślony przez fundatora system przyjęć pozwalał korzystać z bezpłatnej edukacji najuboższym, czyli sierotom, półsierotom i synom „dziedziców częściowych”. Chłopcy przyjęci do konwiktów przebywali w nim zwykle od pierwszej do ostatniej klasy. Często mieszkało jednocześnie kilku synów tych samych rodziców. Świadczy to o przestrzeganiu statutu organizacyjnego placówki i o niewielkiej rotacji wychowanków. W czasach Królestwa Kongresowego patron tylko proponował kandydatów, a zatwierdzały ich i przyjmowały centralne władze oświatowe w Warszawie. Chociaż dawano pierwszeństwo uboższym, mogło się zdarzyć, iż dzięki protekcji kogoś z Szaniawskich, konwiktem stał się młodzieniec z dobrze sytuowanej rodziny²⁶. Bezpośredni nadzór nad placówką miał regens, którego wspomagał lub zastępował w zarządzaniu i opiece nad chłopcami – wiceregens. Wymieniłem już nazwisko pierwszego zarządcy konwiktów, ale dysponuję wykazem ich nazwisk dopiero od lat 40-tych XVIII wieku. Trudno określić według jakiego kryterium przydzielano stanowisko regensa. Najczęściej funkcję tę pełniono w przerwie między nauczaniem, a w kilku przypadkach jest to już ostatnie zajęcie zakonnika (ks. Julian Onichimowski, ks. Celestyn Kaliszewski, ks. Dominik Gorliński). Duże rozbieżności dotyczą czasu pełnienia tej funkcji trwającej od 1 roku do 8 lat. Podobne uwagi można odnieść do stanowiska wiceregens, które kilku zakonnikom powie-



Ryc. 4. Konwikt Szaniawskich, lata 50-te
(obecnie siedziba Muzeum Regionalnego).

rzono jako pierwsze samodzielne zajęcie (ks. Grzegorz Jastrzębski, ks. Joachim Jankowski). Najdłużej funkcje regensa pełnili w latach 1773–1780 ks. Norbert Jodłowski i w latach 1814–1821 ks. Wincenty Jasiobędzki, a przez 16 lat z konwiktem był związany ks. Bernard Żochowski, najpierw jako wiceregens w latach 1777–1786, a następnie jako regens w latach 1787–1792.

O właściwej pracy konwiktu donoszą również wizytatorzy Komisji Edukacji Narodowej. W swoich raportach informowali, że placówka jest zorganizowana zgodnie z aktem fundacyjnym. Za utrzymanie porządku zgodnie z regulaminem, dwukrotnie był wyróżniony regens ks. Walerian Wąsowski.

Konwikt do końca swojego istnienia w Łukowie był zarządzany przez księży pijarów. Był trwale związany z ich szkołą, toteż wspólnie z nią dzielił chwile „wzlotów” i momenty kryzysowe. Po usunięciu zakonników ze szkolnictwa, konwikt stał się internatem, a uczniowie uczęszczali do miejscowego gimnazjum²⁷. Oceniając placówkę po 100 latach funkcjonowania należy przyznać, że fundusz biskupa Szaniawskiego przyniósł wielki pożytek członkom rodu. Za otrzymanym wykształceniem stał często awans społeczny, a niekiedy nawet kariera polityczna. Przetrwanie konwikt do chwili usunięcia pijarów z Łukowa świadczy o właściwym dysponowaniu majątkiem fundacyjnym. Zakonnicy „szkół pobożnych” i w tym przypadku sprawdzili się jako sumienni wychowawcy i dobrzy gospodarze.

W okresie Komisji Edukacji Narodowej

„Pijarzy, którzy ze względu na swój postępowy dorobek w dziedzinie szkolnictwa mogli przynajmniej teoretycznie najwięcej wesprzeć Komisję Edukacji Narodowej w dziele naprawy polskiego szkolnictwa, zaoferowali swą współpracę z państwową władzą szkolną raczej mając na oku interes zakonu”²⁸.

W wyniku I rozbioru zakon utracił część majątków, przez co zmniejszyły się jego dochody, a w konsekwencji pogorszyła się sytuacja finansowa całej prowincji polskiej. Ograniczenie środków na utrzymanie domów zakonnych, wpłynęło na decyzje zwłaszcza młodych zakonników, którzy przechodzili na służbę KEN jako księża świeccy, a niekiedy jako nauczyciele cywilni. Kryzysowi ekonomicznemu nie mogły zaradzić nawet władze zakonne, dlatego polscy pijarzy zdecydowali się na współdziałanie z pierwszym ministerstwem oświaty. Taka była geneza decyzji prowincjała Edmunda Kielczewskiego o poddaniu wszystkich podległych mu szkół pod zarząd Komisji Edukacji Narodowej²⁹. W następstwie takiego rozstrzygnięcia na 11 kolegiów pijarskich wydatkowano z kasy Komisji Edukacji – 33880 złp³⁰.

Po ustąpieniu z funkcji prowincjała, ks. Kielczewski został rektorem szkoły łukowskiej. Nie przypadkiem ta szkoła jako pierwsza wśród pijarskich i jedna z pierwszych w kraju stosowała się do przepisów wydawanych przez KEN³¹. Potwierdzał to raport z pierwszej wizytacji, którą latem 1774 roku złożył subdelegat Antoni Popławski. Dzięki niemu wiemy, że nauczanie w tym czasie prowadzili: ks. Szymon Bielski jako profesor kl. I i kl. II, ks. Kazimierz Długoszewski prof. kl. III, ks. Eustachy Mieczkowski prof. kl. IV, ks. Bazyli Bystrzycki prof. kl. V i prefekt szkoły³².

Na posiedzeniu Komisji w dniu 15 października 1774 roku szkołom pijarskim w Łukowie i Szczuczynie przyznano corocznie kwotę 2000 złp³³. W tym samym roku zapadła jeszcze jedna decyzja. Oto po odpadnięciu od Rzeczypospolitej Podolińca, stamtąd do Łukowa został przeniesiony nowicjat³⁴. Z obecności nowicjuszy najbardziej korzystała szkoła, albowiem młodzi kandydaci na zakonników często bywali wykorzystywani jako pomocnicy w działalności edukacyjno-wychowawczej.

Według podziału administracyjnego szkół z 1778 roku³⁵, Łuków znalazł się w departamencie trzecim, kierowanym przez Ignacego Potockiego. W 1783 roku ustalono nowy podział³⁶ na wydziały terytorialne, a oprócz nich dla Korony powstał „międzyterytorialny” wydział pijarski. Do niego włączono szkołę łukowską. Około 1780 roku zaczęto w niej wprowadzać rozkład zajęć oparty na ustawach KEN i w związku z tym kolegium przemianowano na szkołę podwydziałową³⁷. W placówkach tego rodzaju były 3 dwuletnie klasy i 3 nauczycieli. Z powodu rozszerzenia treści nauczania zarzucono obowiązującą dotychczas zasadę, że jeden profesor uczył w danej klasie wszystkich przedmiotów. Utrzymano ją tylko w klasach pierwszych, a dla pozostałych utworzono 4 bloki programowe (wymowy, prawa, matematyki, fizyki). Szkoła łukowska przyjęła system przed-

miotowy w roku szkolnym 1783/84. Zgodnie z nim w pierwszej klasie uczył jeden nauczyciel, pozostali dwaj dzielili między siebie przedmioty dwu klas starszych. W szkołach mniejszych i większych plan nauczania był niemal identyczny³⁸. Opierając się na tej informacji, rozkładzie zajęć szkoły wydziałowej i zapisach w matrykule zakładam, że w szkole łukowskiej podział przedmiotowy mógł wyglądać następująco:

- profesor klasy pierwszej: kaligrafia, gramatyka polsko-łacińska, arytmetyka, geografia i nauka moralna;
- profesor wymowy: gramatyka łacińska, wymowa łacińska, historia z geografiją, nauka moralna i prawo;
- profesor matematyki i fizyki: arytmetyka, geometria, algebra, fizyka, rysunek, historia naturalna (botanika i mineralogia), nauka o zdrowiu, logika, ogrodnictwo i rolnictwo.

Ze względu na krótszy czas nauczania, w szkole podwydziałowej zmniejszono liczbę przedmiotów, bądź pomijano wiele treści w nich zawartych, głównie z przedmiotów przyrodniczych. Przewidziana dla wszystkich uczniów nauka religii tylko w klasie I odbywała się w szkole, a dla starszych wykładano ją w kościele pod nazwą nauka chrześcijańska. Tak jak dawniej nauczano we wszystkie dni powszednie w porze rannej i popołudniowej. Każdy dzień rozpoczynał się mszą, na którą uczniowie przybywali do kościoła za kwadrans siódma. Po jej zakończeniu udawali się do szkoły, a czas do godz. 8 przeznaczony był na przygotowania do zajęć. Od 8 do 10 trwały lekcje, po których następowała dłuższa przerwa wypełniona nauką indywidualną, posiłkiem i ćwiczeniami rekreacyjnymi. Po południu od godziny 2 do 4 ponownie lekcje, a bezpośrednio po nich nauka języka obcego³⁹. Dwa razy w tygodniu (zalecano wtorek i czwartek) w porze popołudniowej przeprowadzano tzw. edukację fizyczną⁴⁰.

Czasy Komisji Edukacji Narodowej to najlepiej udokumentowany okres w dziejach szkoły pijarskiej w Łukowie. Najwięcej informacji zawartych jest w raportach wizytatorów generalnych. Podczas swoich kontrolnych wizyt zwracali uwagę na różne aspekty działalności placówki. Pierwszą tego typu wizytację przeprowadził w dniach 20–22 kwietnia 1782 r. ks. Szczepan Hołowczyc. Rektorem szkoły był wówczas ks. Bernard Rzązewski, prefektem ks. Antoni Iżycki, a profesorami: ks. Barnaba Klein, ks. Filip Arbaczewski, ks. Łukasz Karabudziński. Już w początkowym fragmencie raportu wizytator stwierdził, że rozkład zajęć i sposób nauczania jest zgodny z zaleceniami Komisji, a wizytacja w klasach została następująco zrelacjonowana: „Wszystkie rodzaje nauk były na placu, z popisu poznać było, że nie na pamięć, ale na rozum są uczeni; uważałem usilność i nauczycieli w tłumaczeniu i uczniów w korzystaniu”⁴¹.

W uwagach krytycznych znalazła się sprawa, która będzie powracać w następnych raportach. Od niepamiętnych czasów odbywał się w Łukowie w okresie zapustów 10-dniowy jarmark. Całe targowisko znajdowało się obok budynku gimnazjum i to czyniło atmosferę niewłaściwą do nauczania. Aby uchronić mło-

dzień przed demoralizującymi scenami (kłótnie, bójki, kradzieże) postanowiono, że na czas jarmarku wszyscy uczniowie udadzą się do swoich domów. Ta dość szkodliwa przerwa w nauce wynikała także z faktu udostępniania stancji uczniowskich kupcom i przyjezdnym z dalszych okolic. W komentarzu Hołłowczyca pisał o braku sposobu dla przeciwdziałania „zadawnionemu zwyczajowi”⁴².

Pozytywne opinie zawarte są w raporcie z wizytacji Franciszka Kollendowicza w 1783 r.⁴³ W części raportu dotyczącej nauczycieli i uczniów wizytator zawarł następujące opinie: „Nie tylko z powołania, ale i z posiadania nauk stają się pożytecznymi, podając łatwe, dokładne i jasne tłumaczenia”; „Pilni są, pojętni, ochotni do nauk...”⁴⁴. Rozmowy z uczniami wykazały sprawne posługiwanie się łaciną, umiejętność opisywania wydarzeń historycznych własnymi zdaniem, rozumienie wiadomości z algebry i geometrii. Profesor kl. I ks. Klein uczył języka niemieckiego, którym zainteresowanych było 30 uczniów. Wizytator zalecił poprzez zachęcanie powiększyć liczebność tej grupy.

Ciekawe informacje i osobliwe opinie znajdują się w raporcie Bonifacego Garyckiego⁴⁵ z wizytacji w dniach 29–31 maja 1784 r. Na wstępie dowiadujemy się o zmianie na stanowisku rektora, którym został ks. Innocenty Ormiański, a nowym profesorem matematyki ks. Samuel Bliźniński. W roku szkolnym 1783/84 wydarzyły się w szkole nie opisane dokładnie incydenty uczniowskie. Wizytator zamieścił tylko uwagi profesorów o szkodliwości prawa, które pozwala ukaranym uczniom odwoływać się do wyższej instancji np. wizytatora lub rektora Szkoły Głównej. Korzystający z tego uczeń nadal bezkarnie broi, czym podważa autorytet nauczycieli i wywiera negatywny wpływ na swoich kolegów. Drugie zastrzeżenie księży pijarów dotyczyło usuniętego dyrektora, który bez świadectwa został przyjęty do szkoły bielskiej. Oba przypadki wykazały małą skuteczność stosowanych kar.

Przeprowadzona wizytacja w klasach unaoczniała dobrą znajomość wiedzy. Tym razem wizytator postanowił wyróżnić imiennie niektórych uczniów: „Najwięcej się popisali w I klasie: Michał Przewuski, Józef Celiński, Tadeusz Jasiński, Michał Zalewski, Jędrzej Wyżyhowski; w II klasie: Franciszek Podoski, Franciszek Łaski, Tadeusz Dzbański, Kajetan Rozwadowski, Ignacy i Aleksander Chromińscy, Edmund Brzeziński; w III klasie: Ignacy Bądzyński, Józef Jezierski, Bartłomiej Jasiński, Józef Łaski, Paweł Płużański, Ignacy Wojakowski, Antoni Szaniawski – funduszowy”. W części raportu dotyczącej uczniów została zamieszczona nader sympatyczna opinia: „W szkołach wiele się znajduje uczniów pięknie piszących”. Wizytatora nie zadowolił skład społeczny grupy uczącej się języka niemieckiego. Uznał, że zbyt mało jest w niej synów zamożnej szlachty. Przyjął wyjaśnienie o niechęci ogółu szlachty do tego języka, uznawanego często za mało użyteczny. We fragmencie o edukacji fizycznej za uwagę o dobrym zdrowiu uczniów znalazła się wiadomość o nagłym zgonie 10-letniego Józefa Witkowskiego. Na samym końcu raportu została odnotowana prośba nauczycieli, aby za darmo otrzymywali wydawane podręczniki.

W roku 1786 szkołę łukowską wizytował Walerian Bogdanowicz. W zwięzłym raporcie⁴⁶ pochwalił nauczanie matematyki i fizyki, prowadzone przez ks. Damascena Kapauna. Wizytator nie stwierdził w wypowiedziach uczniów form gramatycznych dawniej stosowanych. Nowością, a zarazem wypełnieniem uchwały Komisji, było przywiezienie medali w nagrodę dla uczniów o największych osiągnięciach w nauce. Medale srebrne otrzymali: Stanisław Kwiatkowski z kl. I i Tomasz Rzewuski z kl. II, a medal złoty przyznano Janowi Wereszkiewiczowi z kl. III.

Znaczne zmiany osobowe nastąpiły w roku szkolnym 1786/87, o czym donosi raport Bonifacego Garyckiego⁴⁷. Szkoła dostała nowego rektora, którym został ks. Bogusław Psarski. Po 10 latach odszedł ks. Antoni Iżycki. Funkcję prefekta objął po nim ks. Adolf Chraczyński. Zmienili się również wykładowcy. Jako nowy przybył profesor wymowy ks. August Truskalski, a po rocznej przerwie powrócił profesor matematyki i fizyki ks. Samuel Bliziński. Dzięki pilności i gorliwości nauczycieli szkoła utrzymała dobrą opinię. Na szczególne wyróżnienie, zdaniem wizytatora, zasłużył uczący w klasie I ks. Stanisław Dobiński.

Utrzymanie się szkoły na niezmiennym poziomie potwierdziły raporty: Józefa Muszyńskiego z 1788 r. i Jana Kantego Krusińskiego z 1789 r. Obaj wizytatorzy podkreślali dbałość o kondycję fizyczną wychowanków, w której zawierały się także walory wychowawcze. Według Muszyńskiego⁴⁸ w chwilach wolnych od nauki odbywały się zajęcia z musztry wojskowej przy użyciu broni zrobionej z drewna. Wizytator Krusiński w radosnej tonacji opisał uczniowski oddział w jednakowych mundurkach i z własną chorągwią⁴⁹. Ostatnia wizytacja z 1793 r. przeprowadzona przez Wincentego Trefflera również nie przyniosła krytycznych uwag o działalności szkoły łukowskiej⁵⁰.

Komisja Edukacji Narodowej pragnęła zaradzić wielkiemu zacofaniu rolnictwa, opartemu na dawnej tradycji, a niekiedy także na przesądach i zabobonach. W roku szkolnym 1774/75 do programu szkół wydziałowych i podwydziałowych wprowadzono jako dodatkowe przedmioty: rolnictwo i ogrodnictwo. Uznano, że zaprezentowanie młodzieży nowoczesnych poglądów na temat uprawy ziemi, jej nawożenia, sposobów siania, zakładania ogrodów itp., skłoni przyszłych rolników do praktykowania poznanych metod lub poszukiwania własnych. Ze względu na specyfikę regionu i wynikający z niej status młodzieży, szkoła łukowska prowadziła tego rodzaju nauczanie przez co najmniej 18 lat. Potwierdzenie tego czasu znajduje się w specjalnych raportach⁵¹. Największe zaangażowanie wykazał ks. Samuel Bliziński, który prowadził zajęcia z ogrodnictwa w latach 1784, 1788 i 1790–92 oraz z rolnictwa w latach 1783 i 1785⁵².

Rok szkolny	Liczba uczniów
1781/1782	220
1782/1783	220
1783/1784	250
1785/1786	162
1791/1792	258

Część wizytatorów zamieszczała w swoich raportach informacje o liczbie uczniów w odwiedzanych szkołach. Dane tego rodzaju kilkakrotnie odnotowane dla szkoły łukowskiej wyglądają następująco⁵³:

Przytoczone liczby wskazują, że w roku szkolnym 1781/82 w Łukowie uczyło się 7,3% uczniów wszystkich szkół pijarskich, co dawało szkole 3 miejsce w Koronie. W następnym roku ta sama liczba uczniów stanowiła 8,1% wychowanków zakonu i kolegium sytuowało się na 6 miejscu. Kolejny rok zwiększył udział do 8,5% i tym razem była to 4 pozycja. W roku szkolnym 1785/86 należy odnotować spadek do 6% i tym samym przesunięcie się na miejsce 7. W ostatnim notowaniu w 1791/92 r. liczbowy udział młodzieży był najwyższy, bo aż 10% i to oznaczało powrót na 4 pozycję. Na 14 szkół pijarskich, ośrodek łukowski plasuje się w okolicach 5-go miejsca pod względem liczebności uczniów. Znaczenie tego miejsca jest godne podkreślenia, zważywszy słabe zaludnienie regionu oraz trwającą od pewnego czasu rywalizację o ucznia ze szkołą w Siemiatyczach⁵⁴.

Opinie wizytatorów zostały zebrane i zestawione przez Hannę Pohoską, która na podstawie ocen ułożyła tabelę klasyfikacyjną. Szkoła łukowska uzyskując 5 ocen dobrych i 2 dosyć dobre znalazła się na 13 miejscu w gronie „szkół lepszych” i jako 5 wśród kolegiów pijarskich⁵⁵.

W okresie istnienia Komisji Edukacji Narodowej podniosła się ranga szkoły. Zdecydowały o tym: właściwa postawa rektorów kierujących placówką zgodnie z nowym ustawodawstwem, zaangażowanie profesorów w przekazywaniu aktualnej wiedzy i właściwy jej odbiór ze strony nauczanej młodzieży.

W czasach zaborów.

Traktaty rozbiorowe z 1795 r. umieściły Łuków na terytorium zajęтым przez Austrię, a w następstwie podziału byłej prowincji polskiej pijarów zgromadzenie łukowskie znalazło się w prowincji galicyjskiej⁵⁶. W 1797 roku pięć kolegiów (w tym łukowskie) zostało zorganizowane w samodzielną prowincję zakonną – zachodniogalicyjską, która przetrwała do czasów Księstwa Warszawskiego. W tym czasie w Łukowie działało profesorium⁵⁷.

Przez pierwsze dwudziestolecie okresu rozbiorów ośrodek łukowski podlegał trzem różnym systemom ustrojowym. W ramach porządku austriackiego od 1801 r. szkoły galicyjskie utrzymywane były z funduszu edukacyjnego. Pijarzy w Łukowie otrzymywali z wymienionego funduszu na gimnazjum rocznie 250 florenów⁵⁸. Dotychczasowa szkoła podwydziałowa została zreorganizowana jako gimnazjum⁵⁹. Nauczanie nadal opierało się na programie KEN z niewielkimi tylko zmianami.

Rzeczywistość rozbiorowa najbardziej uzewnętrzniała się w sposobie administrowania szkoły. Zgodnie z nowymi rozporządzeniami prefekt oprócz spraw dydaktyczno-wychowawczych załatwiał korespondencje, pisał sprawozdania, sporządzał wykazy i prowadził księgi szkolne. Zleczone czynności miały być wykonywane w ściśle określonym terminie. Przykładowo: do 1 października urząd

obwodowy miał otrzymać wykaz osobowy grona nauczycielskiego, a do 15 maja miał nadejść tajny raport zawierający opinie o nauczycielach⁶⁰.

U schyłku XVIII wieku szkoła łukowska borykała się z kłopotami lokalowymi. Po pożarze nauczanie przeniesiono do drewnianego budynku, który po pewnym czasie groził zawaleniem. Mimo tych trudności nie zmalało zainteresowanie gimnazjum. W 1810 r. do szkoły uczęszczało 198 uczniów, a związani z nią byli następujący zakonnicy: ks. Zygmunt Grzymała – rektor, ks. Edmund Andraszek – prefekt, jako nauczyciele: ks. Andrzej Polejowski, ks. Marcin Ponoterski i kleryk Antoni Kleyster. Pomagali także inni klerycy. Konwiktem wówczas kierował ks. Marcin Eysmond⁶¹.

W okresie Księstwa Warszawskiego powstał nowy projekt organizacji szkolnictwa opracowany przez Izbę Edukacyjną. Wprowadzał on podział na szkoły elementarne, podwydziałowe i departamentowe. Placówka łukowska została przemianowana na szkołę departamentową. W styczniu 1813 r. ośrodki pijarskie otrzymały nowe programy, ale z powodu działań wojennych większość z nich w tym czasie nie funkcjonowała. Budynek został zajęty na magazyny, lazarety lub uległy zniszczeniu. Podobnie stało się w Łukowie, gdzie budynek szkolny został spalony⁶².

W czasie Królestwa Kongresowego sytuacja uległa poprawie. Uzdrawienie systemu edukacyjnego wymagało również uwzględnienia szkolnictwa pijarskiego, zdewastowanego przez władze zaborcze oraz administrację Księstwa Warszawskiego. Dla odnowienia pijarskiego szkolnictwa średniego w 1818 r. Komisja Rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wydała dokument zatytułowany *Akt odnowy szkół pijarskich w Królestwie Polskim*⁶³. W rozporządzeniu określono sposoby finansowania i administrowania szkół zgromadzenia, nauczających pijarów zrównano w prawach z nauczycielami świeckimi. W punkcie 16 opisywanego aktu zamieszczono postanowienie o przeniesieniu nowicjatu do Łukowa w województwie podlaskim. Z funduszków Rządu Królestwa Polskiego odbudowano i w 1819 r. przekazano szkole gmach murowany. Fakt ten w niektórych publikacjach⁶⁴ jest łączony z podniesieniem ośrodka łukowskiego do rangi szkoły wojewódzkiej. Potwierdzeniem ma być obecność w roku szkolnym 1820/21 aż 14 nauczycieli dla 232 uczniów. Drugi termin utworzenia Podlaskiej Szkoły Wojewódzkiej w Łukowie to 1821 r.⁶⁵ Uważam, że tak duży awans placówki połączyć należy z zarządzeniem wymagającym od kandydatów do nowicjatu ukończenia przynajmniej 4 klas szkoły wojewódzkiej. Według ustawy z 1819 r. szkoła wojewódzka miała 6 klas.

Cel i zadania tego typu szkoły określało zarządzenie z 8 czerwca 1819 r. „Szkoly wojewódzkiej celem jest dawać uczniom swoim gruntowne zasady nauk i umiejętności, które najwięcej przyczyniają się do ukształtowania rozumu (...) tak, ażeby młodzieniec ukończywszy chwalebnie wszystkie tej szkoły klasy, był usposobiony do Szkoły Głównej, czyli Uniwersytetu”⁶⁶. W programie nauczania znalazły się przedmioty: religia i moralność, język polski, język łaciński, matema-

tyka (arytmetyka, algebra, geometria), geografia, historia powszechna i polska, historia naturalna, literatura polska, fizyka, język niemiecki, język francuski, język grecki, mineralogia i chemia, kaligrafia, rysunek.

W związku z dużą liczbą przedmiotów rozszerzeniu uległo grono nauczycielskie. Poza tym każdy z profesorów nauczał w różnych klasach i z kilku przedmiotów.

Oto skład zgromadzenia nauczycielskiego w roku szkolnym 1826/27 z podaniem wykładanych przedmiotów⁶⁷:

ks. Paweł Radecki – rektor, nauka religii i moralności, język łaciński,

ks. Erazm Modliński – prefekt, nauka religii i moralności, geometria,

ks. Ambroży Matyiewicz – nauka religii i moralności,

ks. Aleksy Chmielewicz – nauka religii i moralności, język łaciński,
historia powszechna i polska,

ks. Benedykt Tarczyński – arytmetyka i algebra,

ks. Glicery Wierzejski – geometria, historia naturalna,

ks. Ksawery Kurowski – religia, historia naturalna, chemia,

ks. Kalasancjusz Maliszewski – język polski, historia powszechna
i polska,

kl. Michał Sikorski – język łaciński, arytmetyka, geometria,
historia naturalna, fizyka,

kl. Józef Zgodziński – język polski, arytmetyka, geometria,
historia naturalna,

kl. Nikodem Wysocki – język grecki, historia powszechna i polska.

Do nauczania dopuszczono również nauczycieli świeckich:

Józef Charvet – język francuski, język niemiecki, kaligrafia

Józef Bernert – język łaciński, język niemiecki, geometria,

Adam Frey – język niemiecki, kaligrafia, rysunki,

Wincenty Nowicki – język polski, język łaciński, historia powszechna.

W tym samym roku liczebność poszczególnych klas przedstawiała się następująco⁶⁸:

Klasa	Liczba uczniów
I	70
II	64
III	47
IV	36
V	22
VI	15
Razem	254

Dane z tabeli wykazują prawidłowość spotykaną i obecnie, a mianowicie: im starsza klasa, tym mniejsza jej liczebność. Przypuszczam, że ten zmniejszający się stan klas wynikał z trzech powodów: 1) nie wszyscy byli w stanie podołać trudom

edukacji, 2) część odchodziła z przyczyn osobistych lub rodzinnych, 3) pozostali po ukończeniu 4 klasy przenosili się do nowicjatu.

Ważnym elementem edukacji były sprawdziany wiadomości uczniów. Przepisy nakazywały nauczycielom przeprowadzanie w każdym miesiącu „egzaminów szczególnych”, a na początku lipca miał miejsce egzamin całoroczny. Egzaminatorem był wówczas rektor lub prefekt, który oceniał odpowiedzi na pytania zadawane przez nauczyciela. Dla dokładniejszego ocenienia ucznia prezentowane były prace pisemne wykonane w mijającym roku. Podsumowaniem rezultatów egzaminów, a tym samym efektów nauczania w danym roku szkolnym, był publiczny popis uczniów. W trakcie jego trwania najlepsi uczniowie z poszczególnych przedmiotów popisywali się zdobytą wiedzą lub prezentowali własne rozprawy naukowe⁶⁹. Na uroczystość zapraszano dygnitarzy duchownych i świeckich z województwa oraz rodziców uczniów.

Orientację o przebiegu popisu możemy zdobyć na podstawie zaproszenia, jakie na tę okoliczność przygotowywano: „Popis publiczny uczniów Szkoły Wojewódzkiej w Łukowie pod nadzorem XX. Pijarów będącej odbywać się będzie w Sali Naukowej podług reskryptu rządowego w dniach 27, 28, 29 miesiąca lipca 1829 roku, na który prześwietną publiczność zaprasza imieniem całego Instytutu Nauczycielskiego ks. Paweł Radecki – rektor”⁷⁰. W dalszej kolejności następuje przedstawienie porządku uroczystości. Każdego dnia popis rozpoczynał się o godzinie 8 minut 30 i trwał do godziny pierwszej po południu. Na poszczególne przedmioty przeznaczano od 10 minut do 1 godziny. Po wystąpieniach uczniów prezentowano ich prace pisemne np. z kaligrafii i rysunki. Na zakończenie ostatniego dnia popisu uczniom wyróżnionym „za pobożność i pilność” wręczano nagrody.

W roku szkolnym 1829/30 w szkole kształciło się 349 uczniów⁷¹, co oznacza, że w ciągu 2 lat przybyło blisko stu wychowanków. Wzrost liczebności będący następstwem dodatniego przyrostu naturalnego odzwierciedla stabilną sytuację Królestwa Polskiego. W atmosferze spokoju wzrosło zainteresowanie edukacją sprzyjające rozwojowi szkół. Za dobry poziom dydaktyczny najbardziej były cenione przez rodziców właśnie ośrodki pijarskie⁷².

Równocześnie z powstaniem szkoły pijarzy zaczęli gromadzić książki. Nie odnaleziono jednak żadnego tytułu z pierwszego dwudziestolecia kolegium. Najprawdopodobniej cały ówczesny księgozbiór został strawiony przez ogień podczas pożaru w 1725 r. Najstarsze zachowane książki są opatrzone napisem: „Bibl. Convictus Szaniaviani Lucoviensis dono dedit Celsissimus Princeps Fundator Ao. Dni. 1730”. Z tego wynika, że były podarowane konwiktwi Szaniawskich przez fundatora. Zbiór książek zaczął się wyraźnie powiększać od lat 40-tych XVIII w. Rozwój biblioteki dokonywał się dzięki zakupom czynionym przez rektorów. W 1747 r. ks. Ludwik Kamiński nabył 10 dzieł klasyków. Inne odnotowane przydatki to zakupy 20 dzieł, w 1770 r. przez ks. Antoniego Rogalińskiego, a w 1773 r. przez ks. Seweryna Waliszewskiego. Około 1795 r. ks. Antoni Iżycki nabył

kilkanaście dzieł prawniczych, matematycznych oraz dykcyonarzy w języku francuskim, łacińskim i polskim. Ostatnie zakupione książki pochodzą z lat 1822–26 i są opatrzone nazwiskiem ks. Pawła Radeckiego.

Innym sposobem powiększania biblioteki były ofiary z prywatnych zbiorów zakonników. W 1781 r. kilkanaście tomów dzieł francuskich podarował ks. Arseniusz Górski, a ponad 50 dzieł o treści teologicznej, historycznej, filozoficznej i prawniczej przekazał ks. Bazyli Bystrzycki. Podobnych rozmiarów zbiór ofiarował ks. Konstanty Kłopotcki w 1783 r. Dzieła o tematyce historycznej podarował prowincjał ks. Ludwik Jordan. Kilkanaście tomów dzieł matematycznych i dykcyonarzy pozostawił ks. Szymon Bielski.

W posiadanie biblioteki przechodziły najczęściej książki po zmarłych zakonnikach. W 1783 r. po ks. Edmundzie Kiełczewskim przejęto około 30 dzieł różnej treści, a w rok później po ks. Filipie Arbaczewskim kilkanaście dzieł historycznych i matematycznych. W 1820 r. ponad 20 dzieł w różnych językach włączono do zasobów bibliotecznych po śmierci ks. Jana Kantego Wykowskiego.

Biblioteka rozwijała się głównie dzięki członkom zgromadzenia. Zdarzały się jednak przypadki darowizn od osób świeckich. W 1783 r. kilkanaście dzieł ofiarował hr. Siemieński, starosta trzebieszowski. Książki kolegium łukowskiego znaczone odręcznie napisem: *Bibliothecae Domus Lucoviensis Schol. Piarum* lub za pomocą podłużnej pieczętki *Bibl. Collegi S. P.*⁷³

Według „Rocznika Instytutów Religijnych i Edukacyjnych w Królestwie Polskim” w 1824 r. w Łukowie były 702 książki⁷⁴. Z tego źródła znamy pomoce dydaktyczne znajdujące się w wyposażeniu szkoły łukowskiej. W roku szkolnym 1826/27 było 858 książek, 8 atlasów geograficznych, 47 map geograficznych, 39 tomów pism periodycznych, 204 wzorów rysunków⁷⁵. W 1830 r. stan wyposażenia jeszcze się powiększył i wynosił 1200 książek, 10 atlasów, 51 map geograficznych, 56 tomów pism periodycznych, 209 wzorów rysunków⁷⁶.

W momencie wybuchu powstania listopadowego Łuków był z pewnością głównym ośrodkiem oświatowym całego Podlasia. Nawet stolica województwa – Siedlce ustępowały pod względem liczby uczącej się młodzieży⁷⁷. Według danych archiwalnych w styczniu 1831 r. w szkole uczyło się 342 uczniów, a kilkunastoosobowe grono nauczycieli zakonnych uzupełniało 3 nauczycieli świeckich. W raporcie rektora ks. Tarczyńskiego zostało zanotowane, że 5 lutego 1831 r. po wkroczeniu do Łukowa, wojska rosyjskie zajęły na swoje potrzeby budynki szkolne. Z tego powodu nauka została przerwana, część uczniów wyjechała do domów, a starsi zasilili oddziały powstańców. Także 1/3 zakonników opuściła klasztor, aby wziąć bezpośredni udział w walce. W szeregach walczących znalazło się pięciu księży ze zgromadzenia łukowskiego⁷⁸.

Początkowo w gmachu szkolnym znajdowała się kancelaria sztabowa generała Geismara, który stąd wyruszył na bój pod Stoczkim. W marcu przybył Pułk Grenadierów Jekaterynosławskich z artylerią. W czasie ich pobytu sale szkolne zostały zamienione na skład ekwipunku wojskowego. Od 14 kwietnia mieściła się

w Łukowie kwatery główna feldmarszałka Dybicza. W szkole był wówczas magazyn soli i innych produktów spożywczych. Od połowy maja pomieszczenia szkolne zostały zamienione na lazaret dla wojsk rosyjskich.

Miasto przechodziło zmienne koleje losu, dwukrotnie zatrzymywał się z wojсками generał Ramorino, ale 8 września 1831 roku ostatecznie wróciło w ręce Rosjan⁷⁹. Jesienią został wydany rozkaz Rządu Tymczasowego nakazujący zamknięcie szkół wojewódzkich, a w ich miejsce pozwalający urządzenie szkół wydziałowych dla 4 klas niższych⁸⁰.

We wrześniu lub październiku został usunięty lazaret. Wówczas zgodnie z rozporządzeniem wznowiono nauczanie w klasach niższych. Dopuszczono do szkół tylko „młodzież mniej dorosłą, mniej zatem szkodliwym podmiotem dostępną”⁸¹.

Przez następne kilkanaście miesięcy trwały prace nad stworzeniem nowej ustawy oświatowej. Wytyczną dla tych działań było pismo Mikołaja I do Paskiewicza z dnia 5 października 1831 r. W tekście tym cesarz pisał: „Ponieważ edukacja była zła i jej to zwłaszcza przypisać należy skłonność młodzieży do byłego buntu, należy na tę dziedzinę zwrócić największą bacność”⁸². Przygotowanie nowego systemu szkolnego nie ograniczyło się do opracowania „właściwych” treści programowych i wytyczenia sposobów ich realizacji. O prawdziwych intencjach zmian wypowiedział się Paskiewicz w odezwie do Strogonowa z dnia 26 sierpnia 1832 r. „... wołą Cesarza jest, aby zwłaszcza zakon Pijarów był usunięty od kształcenia młodzieży”⁸³. Namiestnik proponował następujący sposób załatwienia tej sprawy: przed otwarciem szkół na podstawie nowej ustawy należy ogłosić zamknięcie szkół dawniej istniejących. Nawet tego samego dnia otworzyć szkoły rządowe i podać informację, że placówki nauczania prowadzone przez osoby prywatne i duchowieństwo mogą być otwarte na podstawie specjalnego zezwolenia rządowego⁸⁴. Według tej metody poszło dalsze działanie, które doprowadziło do odebrania pijarom posiadanych wcześniej szkół. Na podstawie nowej ustawy ogłoszonej w 1833 r. utworzono szkoły trzech stopni: gimnazja, szkoły obwodowe i szkoły elementarne⁸⁵. W sierpniu tego samego roku, w obecności komendanta obwodu łukowskiego i komendanta żandarmerii, nastąpiło otwarcie gimnazjum województwa podlaskiego w Łukowie. Nowe kierownictwo i grono profesorskie stanowiły osoby świeckie. W składzie tym był jeden duchowny – pijar ks. Tytus Zegard, jako nauczyciel religii i moralności⁸⁶.

Placówka z odnowioną kadrami miała krótki żywot. W 1840 roku szkołę przekształcono na Gimnazjum Gubernialne Podlaskie i pod tą nazwą funkcjonowało do 1844 roku, po czym zostało przeniesione do Siedlec. Stało się to w następstwie wykrycia przez władze rosyjskie w 1841 r. związku patriotycznego utworzonego przez uczniów. Z Siedlec do Łukowa przeniesiono szkołę powiatową, która działała do 1852 r.⁸⁷



5. Kościół i budynek poklasztorny
na tle zabudowy miejskiej.

Zakończenie

Szkoła pijarska w Łukowie powstała jako fundacja miejscowej szlachty. Jej znakomitsi przedstawiciele nie szczędzili trudu i pieniędzy, aby także ziemia łukowska miała własną placówkę edukacyjną. Gdy zaczęła nauczać zabiegali o środki na jej utrzymanie, a w sytuacjach zagrożonego istnienia, np. po pożarach, zdobywali się na bezgraniczną ofiarność. Troska o szkołę została przekazana następnym pokoleniom, u których poczucie odpowiedzialności wyrastało z wdzięczności za przekazaną wiedzę. Wracając jeszcze do początków należy w odrębnych słowach podkreślić właściwy wybór ówczesnej szlachty w doborze obsady dla tworzącej się szkoły. U progu XVIII w. co najmniej kilka zakonów prowadziło własne szkoły, a pośród nich ośrodki pijarskie nie należały do przodujących. Zgromadzenie szkół pobożnych po przeszło 50-ciu latach istnienia na ziemiach polskich zaczęło coraz wyraźniej zaznaczać swoją obecność. Dzięki prywatnym fundacjom średnio co 4 lata powstawała ich nowa placówka. Po przeprowadzeniu reform w połowie XVIII wieku szkoły pijarskie zyskały na znaczeniu, a po kasacji jezuitów i podporządkowaniu się ustawom Komisji Edukacji Narodowej stanowiły ścisłą czołówkę. Pozycję swoją utrwaliły w okresie Królestwa Polskiego. To niekwestionowane pierwszeństwo wynikało poniekąd z reguły zakonu. Pijarzy byli jedyną wspólnotą, która za swój nadrzędny cel uznawała pracę dydaktyczno-

wychowawczą. Dla pozostałych zgromadzeń tego rodzaju działalność miała charakter uboczny.

Dł chwałebnego obrazu szkolnictwa pijarskiego przyczynił się także ośrodek łukowski. Stworzenie odpowiedniej bazy materialnej i nie malejące zainteresowanie młodzieży dawały podstawy dla rozwoju placówki. Spełnić się on mógł pod warunkiem prowadzenia nauczania przez odpowiednio wykwalifikowaną kadrę. Stosowany u pijarów system przygotowania do pracy w szkole zapewniał spełnienie tego warunku. Zespolecie się tych elementów uczyniło szkołę łukowską jednym z prężniejszych ośrodków prowincji polskiej. Dla potwierdzenia tego dodam, że w murach szkoły wykładało wielu zasłużonych zakonników, a wśród nich tacy, którzy wzbogacili literaturę narodową (Fabian Turkowski, Gracjan Piotrowski) lub poprzez własny dorobek przysłużyli się rozwojowi polskiej myśli naukowej (Remigiusz Ładowski, Franciszek Siarczyński, Bazyli Bystrzycki, Celestyn Kaliszewski, Patrycy Skaradkiewicz, Szymon Bielski).

Także w gronie absolwentów znalazło się kilka znanych postaci: Krzysztof Kluk, Franciszek Salezy Jezierski, Bronisław Trentowski, Klemens Junosza Szaniawski.

Ośrodek łukowski przeżył naturalny cykl rozwojowy placówki oświatowej. Poczynając od kolegium był następnie szkołą podwydziałową, gimnazjum, szkołą departamentową i na końcu szkołą wojewódzką. To ostatnie mianowanie dotyczyło szkoły, która na obszarze województwa nie miała sobie równej, a w skali Królestwa Kongresowego należała do grupy przodujących. Było to więc zasłużone wyróżnienie i równocześnie okazało się najlepszym uwieńczeniem 130-letniej działalności pijarskiej dla dobra młodzieży ziemi łukowskiej.

PRZYPISY

¹ T. Chromacki, *Krótki rys dziejów zgromadzenia szkół pobożnych, czyli OO. Pijarów*, Kraków 1880 s. 50.

² Tamże, s. 52–53.

³ J. Kłoczewski, *Zakony męskie w Polsce w XVI–XVIII w.* [w:] *Kościół w Polsce* t. II, Kraków 1969, s. 572

⁴ *Wielka Encyklopedia Powszechna Ilustrowana* t. LXIV, Warszawa 1910, s. 800

⁵ F. Krupiński, *Pijarzy w Łukowie*, „Pamiętnik Religijno-Moralny”, t. IV nr 11, Warszawa 1859 s. 532–534

⁶ Tamże, s. 534–535

⁷ Tamże, s. 536

⁸ Akt zajęcia w zawiadywanie skarbu i opis majątku zniesionego klasztoru pijarów w Łukowie – odpis w Archiwum Prowincjalnym Zakonu Pijarów w Krakowie

⁹ *Encyklopedia Powszechna* t. XVII, Warszawa 1864, s. 686

¹⁰ F. Krupiński, dz.cyt., s. 537

¹¹ S. Biegański, *Szkoły pijarskie w Polsce*, Lwów 1898, s. 8

¹² Tamże, s. 8

- ¹³ Tamże, s. 10
- ¹⁴ F. Krupiński, dz. cyt., s. 537
- ¹⁵ S. Biegański, dz. cyt., s. 6–7
- ¹⁶ *Matricula Provinciae Schol. Piarum 1742–1867*, w: Archiwum Prowincjalnym Zakonu Pijarów w Krakowie
- ¹⁷ S. Biegański, dz. cyt., s. 7
- ¹⁸ Tamże, s. 12
- ¹⁹ Tamże, s. 15
- ²⁰ W. Hann, *Pijarski teatr szkolny w Polsce*, „Nasza Przeszłość” t. XV: 1962, s. 201–207
- ²¹ J. Buba, A. i Z. Szwejkowscy, *Kultura muzyczna u pijarów w XVII i XVIII w.*, „Muzyka” nr 2 1965, s. 21
- ²² WAP w Lublinie, ks. grodzkie nr: 4, k: 496–501
- ²³ WAP w Lublinie, Siedlecka Dyrekcja Szkolna, nr 10 k: 21
- ²⁴ J. Frankowski, *Wiadomości o konwiktach Szaniawskich w Łukowie*, [w:] *Niszczenie szkół łukowskich po powstaniu listopadowym*, Warszawa 1926, s. 33–34
- ²⁵ *Encyklopedia ...* t. XVII, Warszawa 1864, s. 686–687
- ²⁶ H. Chamerska, *Drobna szlachta w Królestwie Polskim (1832–1862)*, Warszawa 1974, s. 91–95
- ²⁷ Tamże, s. 91
- ²⁸ T. Mizia, *Szkoły średnie Komisji Edukacji Narodowej na terenie Korony*, Warszawa 1975, s. 30
- ²⁹ J. Buba, *Pijarzy w Polsce*, „Nasza Przeszłość” t. XV 1962, s. 22
- ³⁰ T. Mizia, dz. cyt., s. 59
- ³¹ J. Łukasiewicz, *Historia szkół w Koronie i Wielkim Księstwie Litewskim od najdawniejszych czasów aż do roku 1794* t. IV, Poznań 1851, s. 216
- ³² *Raporty generalnych wizytatorów z lat 1773–1794*, wyd. T. Wierzbowski z. 24, Warszawa 1906, s. 55–56
- ³³ *Protokoły posiedzeń Komisji Edukacji Narodowej 1773–1785*, oprac. M. Mitera-Dobrowolska, Wrocław 1973, s. 39
- ³⁴ W. Bobkowska, *Losy pijarów 1793–1808*, „Nasza Przeszłość” t. XV 1962, s. 259
- ³⁵ H. Pohoska, *Wizytatorowie generalni Komisji Edukacji Narodowej*, Lublin 1957, s. 294
- ³⁶ Tamże, s. 296–297
- ³⁷ J. Łukasiewicz, dz. cyt., s. 216
- ³⁸ K. Mrozowska, *By Polaków zrobić obywatelami*, Kraków 1993, s. 41–44
- ³⁹ J. Lewicki, *Ustawodawstwo szkolne za czasów Komisji Edukacji Narodowej 1773–1793*, Kraków 1925, s. 288
- ⁴⁰ Tamże, s. 308
- ⁴¹ Ks. Szczepana Hołowczyca *raport wizyty generalnej południowo-wschodnich wydziałów szkolnych*, w: „Archiwum do dziejów literatury i oświaty w Polsce”, Kraków 1878, t. I, s. 54
- ⁴² Tamże, s. 55
- ⁴³ *Raporty ...* z. 26, Warszawa 1910, s. 75–76
- ⁴⁴ Tamże, s. 75
- ⁴⁵ *Raporty ...* z. 27, Warszawa 1911, s. 80–81
- ⁴⁶ *Raporty ...* z. 29, Warszawa 1914, s. 33
- ⁴⁷ T. Prandzioch, *Szkoła pijarska w Łukowie*, [w:] *Szkoły pijarskie w Koronie w czasach Komisji Edukacji Narodowej* (teka dypl. UJ 1960), maszynopis, s. 40
- ⁴⁸ Tamże, s. 41
- ⁴⁹ H. Pohoska, dz. cyt., s. 251
- ⁵⁰ Tamże, s. 349
- ⁵¹ J. Fierich, *Nauki rolnicze w szkołach średnich Komisji Edukacji Narodowej*, Kraków 1950, s. 11
- ⁵² Tamże, s. 139
- ⁵³ T. Mizia, dz. cyt., s. 261, 264

- 54 Tamże, s. 43
- 55 H. Pohoska, dz. cyt., s. 170
- 56 T. Chromecki, dz. cyt., s. 111
- 57 *Historia Prowincji Galicji Zachodniej i Wschodniej* (rękopis) [w:] Biblioteka Czartoryskich w Krakowie Sygn. 1845
- 58 J. Dobrzański, *Szkoły lubelskie na tle austriackiej polityki szkolnej zachodniej Galicji 1795–1809*, Lublin 1949, s. 14
- 59 J. Dobrzański, *Materiały z dziejów szkoinictwa w archiwach lubelskich*, „Roczniki Humanistyczne Towarzystwa Nauk KUL”, t.IV, z.3 1983, s. 37
- 60 J. Dobrzański, dz. cyt., s. 68–69
- 61 A. Pitala, *Przyczynki do dziejów polskiej prowincji pijarów*, Kraków 1993, s. 133–134
- 62 Tamże, s. 135
- 63 *Akt odnowy szkół pijarskich w Królestwie Polskim*, [w:] *Wkład pijarów do nauki i kultury w Polsce XVII–XIX w.* p. red. I. Stasiewicz-Jasiukowej, Warszawa-Kraków 1993, s. 531–533
- 64 J. Dobrzański, *Materiały ...*, s. 37
- 65 H. Chamerska, dz. cyt., s. 90
- 66 J. Kucharzewski, *Epoka Paskiewiczowska. Losy oświaty*, Warszawa-Kraków 1914, s. 42
- 67 „Roczniki Instytutów Religijnych i Edukacyjnych w Królestwie Polskim”, R. 1826/27, s. 307–308
- 68 Tamże, s. 308
- 69 J. Lewicki, dz. cyt., s. 293–295
- 70 Opis zaproszenia w APZP w Krakowie
- 71 A. Pitala, dz. cyt., s. 136
- 72 E. Jabłońska-Deptuła, *Przystosowanie i opór. Zakony męskie w Królestwie Kongresowym*, Warszawa 1983, s. 150–151
- 73 L. Zalewski, *Biblioteka seminarium duchownego w Iublinie i biblioteki klasztorne w diecezji lubelskiej i podlaskiej*, Warszawa 1926, s. 206–210
- 74 „Rocznik Instytutów ...” R. 1824, s. 196
- 75 „Rocznik ...” R. 1826/27, s. 308
- 76 „Rocznik ...” R. 1830, s. 227
- 77 J. Frankowski, *Dzieje Gimnazjum Siedleckiego, w: Księga pamiątkowa Siedlczan 1844–1905*, s. 36
- 78 B. Jabłońska-Deptuła, dz. cyt., s. 415–416
- 79 J. Frankowski, *Niszczenie ...*, s. 8–9
- 80 J. Kucharzewski, *Epoka paskiewiczowska. Losy oświaty*, Warszawa-Kraków 1914, s. 47
- 81 Tamże, s. 47
- 82 Tamże, s. 49
- 83 Tamże, s. 119
- 84 Tamże, s. 120
- 85 Tamże, s. 123
- 86 J. Frankowski, dz. cyt., s. 13
- 87 Tamże, s. 30

The History of the Piarist School at Lukow 1701–1833

SUMMARY

The Piarist school at Łuków was established as a foundation of the local nobility, who spared neither money nor effort to maintain their own school. Whenever the existence of the school was threatened, as happened e.g. after a fire, they were ready to make great sacrifices. The concern for the school was passed on to the next generations whose, sense of responsibility for the school stemmed from the gratitude for the knowledge they had received there.

At the beginning of the 18th century a number of orders had their own schools, and among them the Piarist schools were not the leading ones. However, after fifty years of activities in Poland the Piarist teaching order began to make its presence felt ever more strongly. Thanks to private foundation, a new Piarist school would be established every 4 years, on average. After reforms in the middle of the 18th century, and then after the disbandment of the Jesuit schools, and subordination of schools to the regulations of the Committee for National Education, the Piarist schools reached the top of the rank. This position was strengthened during the period of the (Congress) Kingdom of Poland, when there was no secondary school that could be a match for the Piarist schools. This unchallengeable position was largely due to the rule of the order, as the Piarist order was the only one which made education their primary objective. For other orders this kind of activity was only of accessory nature.

The Łuków school contributed to the prestige of Piarist schooling. Endowed with a good material basis and enjoying the unflinching appreciation of young people, the school continued to develop. Instruction in the school was conducted by the most highly qualified staff, whose proper selection was ensured by the Piarist system of training for work at school. All those elements made the Łuków school one of the most dynamic centres of education in the Polish provinces. Among the teachers of the school were many members of the order who made a lasting contribution to literature and sciences; the names include Fabian Turkowski, Gracjan Piotrowski, Remigiusz Ładowski, Franciszek Siarczyński, Bazyl Bystrzycki, Celestyn Kaliszewski, Patrycy Skaradkiewicz, Szymon Bielski. Also among the graduates of the school were a number of eminent personages such as Krzysztof Kluk, Franciszek Salezy Jezierski, Bronisław Trentowski, Klemens Junosza Szaniawski.

The Łuków school underwent the natural cycle of evolution of educational institutions. Beginning as a college, it went through a number of stages of importance to become a province school. Achieving the status of a province school meant that no other school in the province had a similar standing, and the school was among the leading schools of the Congress Kingdom. This was a well deserved distinction and the crowning of the 130 years of the Piarists activities for the benefit of the youth of the Lukow district.